

ANDRZEJ JASTRZĘBSKI

ur. 1929; Łańcuchów



Miejsce i czas wydarzeń	Łańcuchów, II wojna światowa
Słowa kluczowe	II wojna światowa, wrzesień 1939, Rosjanie, wejście Rosjan, Wehrmacht, żołnierze niemieccy

Wrzesień 1939 roku w Łańcuchowie

W Łańcuchowie po kilku dniach pojawiło się wojsko rosyjskie, byli to młodzi żołnierze w długich, szarych szynelach, z bardzo grubego płótna utkanego włosiem, które sterczało. Płaszczki były długie, do połowy łydek, oficerowie nie mieli innych odznak tylko przy kołnierzach mieli czerwone kwadraciki. Żołnierze byli bardzo młodzi, to były roczniki chłopców w wieku maksymalnie osiemnastu lat. Byli grzeczni, wcale nie byli nastawieni bojowo, pamiętam, że dokładnie mówili: „Ja nie haczu bitsia, ja pajdu w plen, budu pić kakao, budzie czekolada”. W bliższej rozmowie powoływali się na konwencje międzynarodowe, a oficerowie grzecznie się zachowywali, dziadek przyjął ich obiadem i na tym się ta wizyta skończyła. Po kilku dniach wkroczyli Niemcy, początkowo Wehrmacht. Pamiętam jak wjeżdżali, był to oddział zmotoryzowany. Do dziś pamiętam jak jeden bardzo gruby Niemiec, Hans, przy studni rozbierał się do pasa i mył się. I oni zakwaterowali kilka dni. Dziadek znał nie tylko rosyjski, ale znał doskonale język niemiecki, tak że z tymi oficerami rozmawiał. A później, następny oddział Wehrmachtu znowu zaczął stacjonować w Łańcuchowie, to pamiętam takie zdarzenie, że do jednego z żołnierzy Wehrmachtu, przyjechali rodzice z głębi Rzeszy Niemieckiej, bardzo bogaci ludzie, i przed dziadkiem użalali się bardzo na Hitlera, wprost płakali, że taki drań się dorwał do władzy. Cóż więcej powiedzieć o czasach okupacji? O czasach okupacji można mówić długo.

Data i miejsce nagrania	2019-04-25, Różanka
Rozmawiał/a	Dagmara Spodar
Transkrypcja	Weronika Prokopczuk
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"